NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONE RYCZAŁTEM.
Rok IV. **Kraków, piątek 21 października 1921.** **Nr. 275.**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 270. — Konto czekowe Pocz. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies 470·—, kwart. 1410·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.—, „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 650·—, „ 1950·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 30. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 95·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 120 Mk
Ceny ogłoszeń zagranicznych o **100** proc droższe.

„Krótko i węzłowato"

Kraków, 20 października.

(Th.) Nasz „Pat" jest stanowczo, jak na organ regulujący opinię publiczną, za sangwinistyczny. Zbyt łatwo i szybko wpada w „trans", a wtedy, zamiast prowadzić opinię publiczną i kierować nią pewną ręką, tumani ją i prowadzi na bezdroża.

Oto — sprawa górnośląska. Prawda, że w społeczeństwie już panowała nie tyle rezygnacya, ile wątpliwość, czy też Rada Ligi narodów, a przedtem jeszcze Rada „najwyższa" — ach to „najwyższe", dawniej, zanim jeszcze demokracya tak niepodzielnie zapanowała na świecie, to się tylko o Panu Bogu mówiło, jako o „Najwyższym", w Niemczech pruskiego autoramentu jeszcze także o Wilhelmie II., dziś zebranie kilku premierów dostaje epitetu „najwyższej" Rady! — zdobędzie się na tyle odwagi, ażeby być nawpół sprawiedliwą. Anglia całą forsą sprzeciwiła się, a wiedziano, że Anglia jest silną. Obawiano się tedy, że jej upór, jej wpływ, jej rozkaz zwyciężą.

Przyszło na szczęście inaczej. Coś wielkiego, niekoniecznie dla nas korzystnego, musiało się odegrać za kulisami, skoro Anglia pozwoliła na połowiczną sprawiedliwość. Może istotnie miał miejsce nowy rozdział sfery wpływów, wskutek którego Anglia staje się jeszcze bliższą, prawie-że bezpośrednią naszą sąsiadką. A może sprawy bliskiego Wschodu zaważyły na szali, a Anglia okazała się skłonną okupić sobie spokój w Mezopotamii i Palestynie za wcale ładny kawałek ziemi — nieswojej. Niewątpliwie te rzeczy prędzej czy później wyjdą na jaw, a wtedy świat będzie bogatszy o jedno doświadczenie i będzie jeszcze lepiej wiedział, z jakich to źródeł płynie międzynarodowa — sprawiedliwość.

W każdym razie rozstrzygnienie sprawy górnośląskiej ze strony rady Ligi narodów wypadło lepiej i korzystniej, aniżeli się obawiano. Ale do okrzyku tryumfu nie było powodu, przedewszystkiem nie było — politycznego wskazania. Zdaje się, że kategorycznym imperatywem kierujących czynników w polityce jest: Zachowaj trzeźwość. Tego część prasy polskiej, a przedewszystkiem Pat, o ile to od niego zależało i do niego należało, nie uczyniła. Pat dzień w dzień, a raczej godzina w godzinę rozgłaszał o nowych sukcesach i nowych zwycięstwach. Zdawało się, że się przeciwnika położyło na obie łopatki. A te tryumfy miewały często charakter nieco — dziecinny. Bo czyż nie było dziecińistwem ogłosić urbi et orbi wielki tryumf, który na tem jedynie polegał, że Lloyd George oświadczył posłowi niemieckiemu w Londynie „krótko a węzłowato", że bynajmniej nie zamierza kruszyć kopii w obronie Niemiec? Nibyto, jakgdyby mu był powiedział: „Przepraszam, panie pośle, klamka zapadła, idź pan z łaski swojej do domu i nie zawracaj mi pan głowy!" Tymczasem musiano w parę godzin później czytać we wszystkich gazetach, że ta „krótka" odprawa trwała aż — trzy godziny. O powietrzu i o teatrze chyba nie rozmawiano w salonie na Downing-Street przez pełne trzy godziny. Chyba musiano tam rozpatrywać i wcale szczegółowo omawiać różne sposoby działania.

Nareszcie coś wylazło, co istotnie nie jest ani krótkie ani węzłowate, tylko coś, co może być bardzo długie i bardzo rozwlekłe. Anglia chce widocznie traktować sprawę wytyczenia granic i sprawę tak zwanych „ekonomicznych zarządzeń" jako junctim. A właściwie tych ekonomicznych zarządzeń nikt jeszcze w szczegółach nie zna, a nie jest wiadomem, czy one nie unicestwią częściowo przynajmniej istotnych części zwycięstwa. Gdyby one miały stworzyć na szereg lat jakieś prowizoryum nieszczęsne, to nie wiadomo, w jaki sposób może nastąpić zupełne uspokojenie umysłów, skoro tworzyć je może wyłącznie fait accompli.

Nie przypuszczamy, ażeby Anglia tym razem rzeczywiście stanęła w poprzek, już choćby dlatego, że nie przypuszczamy, ażeby decydujące koła angielskie o treści i tendency werdyktu Rady Ligi narodów dowiedziały się dopiero — z gazet, jak to się raz w sprawie nader ważnej przytrafiło pewnemu bardzo muzykalnemu ministrowi spraw zagranicznych. Nie przypuszczamy też, ażeby ten werdykt przyszedł do skutku bez uprzedniej zgody foreign office. Wobec takich antecedensów nie ma powodu do jakiejś poważniejszej obawy o samą treść ostatecznego rozstrzygnienia.

Natomiast sądzimy, że jest dużo powodów do trzeźwości w sądzie i w działaniu. Może nawet jest teraz znacznie szersze pole do dyplomatycznej pracy na wielką skalę, aniżeli dotychczas. Jak długo cała rzecz leżała zamknięta w czterech ścianach' genewskiego salonu, a wszyscy czterej sędziowie niczego nie widzieli,

Rozpoczęcie dyskusyi nad projektem daniny w komisyi skarbowo-budżetowej.

Wyjaśnienia min. Michalskiego. — Stanowisko ludowców wobec daniny.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Dzisiejsze posiedzenie komisyi skarbowo-budżetowej odbyło się w obecności ministra skarbu Dra Michalskiego. Komisya zajmowała się projektem ustawy o daninie majątkowej. Dyskusyę nad projektem uprzedził szereg zapytań posłów Rataja, Majewskiego i Stapińskiego pod adresem ministra skarbu w sprawie daniny. W szczególności pytania te odnosiły się do następujących punktów: 1) jaką sumę spodziewa się minister osiągnąć z daniny majątkowej, 2) na jakiej podstawie doszedł minister do podanych cyfr, 3) do jakich celów ma służyć gotówka osiągnięta z daniny. Minister Michalski dał szczegółowe wyjaśnienia, w których zaznaczył, że projekt ustawy jest dość prosty tak, że podatnik potrafi sam obliczyć przypadającą na niego daninę. Zastosowanie progresywności w podatku przychodowym, a więc dla daniny, uważa za niemożliwe. Obciążenie spekulantów będzie przedmiotem specyalnej troski ministra. Jednakże opodatkowanie kapitału ruchomego i gotówki będzie mogło nastąpić dopiero przy wymianie marki na nową walutę. Minister nie chce zaczynać naprawy finansów od dewaluacyi. Posiadłości dochodowe będą obłożone daniną, natomiast ulgi będą stosowane tylko indywidualnie. Wkońcu zaznaczył minister, że część z dochodów uzyskanych z daniny będzie przeznaczona na pokrycie niedoborów, a część na ufundowanie banku emisyjnego.

W dyskusyi pierwszy zabrał głos pos. Poniatowski (P. S. L. „Wyzwolenie"), który zaznaczył, że podatek podymny w b. Kongresówce jest wymierzany bardzo nierównomiernie, a wskutek przyjęcia między innemi tego także podatku za podstawę wymiaru daniny przy zastosowaniu dość znacznego mnożnika, nierównomierność ta uwypukli się przy wymiarze daniny. Mówca występuje przeciwko brzmieniu artykułu 36, nadającego ministrowi skarbu prawo układania się z płatnikami daniny, oraz wyraża wątpliwość, czy artykuł 34 nie podważy zasady reformy rolnej. Wkońcu mówca oświadcza się za progresywnością. Jego stronnictwo trwa zasadniczo na stanowisku pociągnięcia społeczeństwa do złożenia tej daniny.

Poseł Rataj (P. S. L.) oświadcza, że stronnictwo jego jest również za daniną, lecz taką, któraby miałaby cechę sprawiedliwości i była możliwa do osiągnięcia. Tymczasem przedstawiony projekt jest daleki od sprawiedliwego wymiaru. Gdy naprzykład największy dom handlowy, opłacający podatek pierwszej kategoryi, może być pociągnięty do maksymalnej daniny w kwocie 1 miliona 200 tysięcy mk, a największe przedsiębiorstwo przemysłowe, nie będące własnością spółki akcyjnej opłaca około 1500 mk, to średnia własność rolna, obejmująca 500 morgów, zapłaci dwa miliony marek. Wogóle główny ciężar daniny spada zdaniem pos. Rataja na rolnictwo. Mówca wyraża wątpliwość, czy ściągnięcie 100 miliardów marek w krótkim czasie nie odbije się ujemnie na stosunkach gospodarczych. Ściągnięcie od małych gospodarstw przypadającej daniny będzie w wielu wypadkach niemożliwe. Mówca oświadcza się również za progresywnością daniny.

W odpowiedzi na wywody pos. Rataja i Poniatowskiego minister Michalski ponownie podkreślił, że uważa za niemożliwe wprowadzenie progresywności i że pragnąc w najkrótszym czasie wymierzenie daniny, przeprowadzić, musi operować takiemi podstawami, jakie obecnie istnieją. Godzi się, że podstawy te w wielu wypadkach są niesprawiedliwe, ale gdyby chciał przeprowadzić daninę opartą na szacowaniu majątku jednostek, to w ciągu trzech lat nie potrafiłby wydostać daniny. Na czas sanacyi finansów pragnie minister powstrzymać wszelkie reformy, któreby mogły podważyć gospodarcze siły kraju.

Radca ministeryalny Wiesenberg podał ogólne kwoty daniny, która według obliczenia przyniesie przypuszczalnie 90 miliardów 87 milionów marek. Rozłożona ona będzie w ten sposób, że na Kongresówkę przypadnie 42 miliardy 670 milionów, na b. dzielnicę pruską 17 miliardów 250 milionów, na Małopolskę 23 miliardy 900 milionów, na kresy wschodnie 5 miliardów 485 milionów, od osób prawnych, obowiązanych do składania sprawozdań publicznych 6 miliardów, z komornego 1 miliard 440 milionów, od samochodów 1 miliard 312 milionów.

Na tem posiedzenie ze względu na udział ministra skarbu w radzie ekonomicznej odroczono. Następne posiedzenie we czwartek 20 bm.

jak to na przyzwoitą „justitia“ przystoi, tak długo nie można było dyplomatycznie działać zbyt wiele. Teraz dopiero, gdy się zaczyna na wpół jawna gra dyplomatyczna między Anglią i Francyą, należy działać i szybko i — rozsądnie.

Te uwagi nie mają bynajmniej być sygnałem do alarmu. Bezwątpienia cała sprawa wzięła obrót korzystny. Pod tym względem opinia publiczna niema powodu do niepokoju. Chcielibyśmy tylko poraz niewiadomo już który, zwrócić uwagę na fakt zgoła niemiły, że u nas jeszcze jest bardzo mało politycznego wyrobienia i politycznego zrównoważenia.

A chcielibyśmy osiągnąć ten jedyny cel, ażeby w naszej polityce raz wreszcie ustały wszelkie — dzieciniady. Bo jest zawsze dziecińtwem uważać przeciwnika za quantite negligeable. „Victoria“ trąbić wolno w polityce dopiero wtedy, kiedy atrament i lak na aktach dyplomatycznych są już zupełnie suche. A to jest zazwyczaj proces ani „krótki“, ani „węzłowaty“...

kòw działania planowej akcyi zalecają komuniści przecinanie drutów telefonicznych, telegraficznych itd. Niewiadomem jest, czy ostatnie uszkodzenie linii telegraficznych w powiecie tarnogórskim przypisać należy działaniu komunistów, czy też Orgeschowców. Możliwem jest, że istnieje tajne porozumienie między temi oboma grupami.

Selbstschutz w pogotowiu.

Bytom. (E. E.) Wskutek nadeszłych wiadomości o odroczeniu terminu zajęcia przez Polaków przyznanych im obszarów górnośląskich uchwalili członkowie Selbstschutzu na posiedzeniu w Wrocławiu odroczyć termin rozruchów zbrojnych. Postanowili jednak pozostać w pogotowiu.

Polska i Niemcy same zadecydują o gospodarczej przyszłości G. Śląska?

Wiedeń. PAT. „Wiener Allg. Ztg.“ donosi z Paryża o propozycyi pośredniczącej Francyi. Propozycye mają się przedstawiać jak następuje: alianci zakomunikowaliby wspólnie w Berlinie i Warszawie całkowity wyrok Rady Ligi narodów, dołączając dodatkowe pismo, w którem zaznaczaliby, że część odnosząc się do linii granicznej ma ważność, podczas gdy propozycye tyczące się gospodarczego punktu, pozostawione będą opinii obu stron.

Przed zawiadomieniem Berlina i Warszawy o decyzyi.

Paryż. PAT. Ag. Havasa. Godz. 14 min. 22. Na dzisiejszem rannem posiedzeniu konferencya ambasadorów ustaliła tryb, w jakim rządy zainteresowane będą powiadomione o decyzyi sprzymierzonych w sprawie górnośląskiej. Na posiedzeniu popołudniowem konferencyi zostanie zredagowany komunikat, przeznaczony dla rządu plskiego i niemieckiego.

Z głosów prasy angielskiej o rozstrzygnięciu.

Horsea. PAT. Radio. „Manchester Guardian“ komentując decyzyę Rady Ligi zauważa, że wprawdzie podział nie odpowiada oczekiwaniom angielskim, nie mniej jednak wyrok genewski musi być lojalnie uznany przez rząd angielski. Zasadom podziału nie można odmówić słuszności, choć może podział nie zaspakaja aspiracyi obu stron. Jakkolwiek granica polityczna daje Polsce pod względem ekonomicznym więcej, niż tego oczekiwali jej przyjaciele, równowaga jest utrzymana przez czasowe ekonomiczne zastrzeżenia. Niemcy opierali swe stanowisko na podstawie ekonomicznej, Polska na podstawie narodowościowej. Rada Ligi wybrała drogę pośrednią, zaspokoiła w części narodowe aspiracye Polski i zapewniła Niemcom pewne gwarancye ekonomiczne. „Daily News“ pisze, że wartość koncepcyi genewskiej polega na tem, iż zmusza obie strony do współpracy. Nie można mówić o jakiemś ekskluzywnem zamknięciu się w sobie Niemców lub Polaków. To właśnie daje najlepszą rękojmię, że tętnąca produkcyi i siła gospodarcza G. Śląska nie tylko nie ulegnie zmniejszeniu, lecz raczej wzmocni się przez nastanie pokoju i wyeliminowanie burzycielskich elementów. Górny Śląsk będzie platformą, na której oba narody zejdą się nareszcie w pokojowej pracy. Dla dzieła pokoju porozumienie się polsko-niemieckie jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. Wzór Gdańska może być dla ludności G. Śląska przykładem rozumnej współpracy.

Lord Grey o decyzyi

Horsea. PAT. Radio. Były minister spraw zagranicznych lord Grey komentując decyzyę Rady Ligi narodów wyraził się, że rozstrzygnięcie problemu górnośląskiego jest pierwszym aktem pierwszorzędnego znaczenia, którego pomyślne przeprowadzenie wzmocniło potężnie międzynarodowy autorytet Rady Ligi.

O natychmiastowe ogłoszenie decyzyi w sprawie granicy

Bytom. PAT. Komisya międzysojusznicza w Opolu w telegramie do rządu francuskiego oświadczyła się za przyjęciem tezy francuskiej, to jest, aby ogłoszenie granicy rozgraniczającej na Górnym Śląsku nastąpiło natychmiast.

Dyplomatyczne zabiegi Niemców.

Berlin. (E. E.) Przedstawiciele Niemiec wskazują zarówno w Londynie jak i w Paryżu na fakt, że decyzya genewska w formie obecnej musi mieć katastrofalne następstwa dla gospodarki światowej. W Berlinie odbywają się konferencye między członkami rządu niemieckiego a przedstawicielami państw zagranicznych. Do pewnego poselstwa neutralnego zwrócono się z prośbą o interwencyę w sprawie górnośląskiej.

Dalsze doniesienia o granicy na Górnym Śląsku.

Bytom. (E. E.) „Oberschlesische Volksstimme“ donosi w sprawie linii granicznej na G. Śląsku, że linia ta biegnie od miejscowości granicznej Kamieńska, stamtąd w pobliżu Kochczyc koło Lublińca. Dotychczas nie wiadomo jednak komu przyznane będzie to miasto. Granica biegnie następnie do Tarnowskich Gór, które okrąża łukiem. Tarnowskie Góry pozostają przy Niemcach. Obok Suchej Góry i Bytomia linia graniczna pozostawia po stronie polskiej miejscowości Szarlej i Brzeziny, znajdują się tam największe w świecie kopalnie cynku. W dalszym ciągu linia dzieli Bytom od Oleśna, która to miejscowość przypada Polsce. Następnie linia biegnie między Świętochowicami a Królewską Hutą, która pozostaje po stronie polskiej. Odtąd biegnie linia prosto do granicy powiatu pszczyńskiego, dalej zaś rybnickiego aż do powiatu raciborskiego.

Katowice stolicą polskiego Górnego Śląska.

M. Warszawa. (Telefonem). Donoszą z Bytomia, że tamtejsze dzienniki i biura polskie przenoszą się do Katowic.

Ucieczka Niemców z miast przyznanych Polsce.

Wrocław. (E. E.) Ze względu na bliskie objęcie w posiadanie przyznanych Polsce obszarów górnośląskich, odbywa się obecnie masowa emigracya rodzin niemieckich do Wrocławia. Szczególnie liczną jest emigracya z Huty Królewskiej i Tarnowskich Gór.

Bytom. (E. E.) Niemiecka dyrekcya poczt w Katowicach wydała okólnik do urzędników z zapytaniem, którzy z nich chcą się przenieść do Niemiec. Większość urzędników oświadczyła się za przeniesieniem. Mniejszość złożona przeważnie z niższych funkcyonaryuszy za pozostaniem na swych stanowiskach.

Z obrad nad ordynacyą wyborczą.

Warszawa. PAT. Komisya konstytucyjna zatwiła art. 21 projektu ordynacyi wyborczej o utworzeniu państwowych okręgowych i obwodowych komisyi wyborczych, z których pierwsza jest instytucyą stałą. Następnie uchwalono artykuł 22 w brzmieniu następującem: Nadzór nad czynnościami komisyi wyborczych należy do generalnego komisarza wyborczego, który udziela im wyjaśnień. Generalnego komisarza wyborczego mianuje prezes rady ministrów z pomiędzy 3 kandydatów, przedstawionych przez zebranie prezesów sądów okręgowych. Wkońcu komisya odroczyła rozprawę nad art. 22 o składzie państwowej komisyi wyborczej, której referent proponuje przedstawicielstwo 6-ciu najwybitniejszych klubów sejmowych.

Śledztwo w sprawie zamachu na Naczelnika Państwa ukończone.

Lwów. (E. E) Śledztwo policyjne w sprawie spisku Rusinów i przygotowywanego powstania we wschodniej Małopolsce jest ukończone. Protokoły i materyały zebrane podczas licznych rewizyi znajdują się już w sądzie. Rusini odmawiają zeznania pod protekstem, że protokoły spisuje się w języku polskim. Jest to jednakowoż metoda mające doprowadzić do przewleczenia sprawy, aby dać możność Rusinom porozumienia się.

Poseł ukraiński złożył swe listy uwierzytelniające ministrowi spraw zagr.

Warszawa. PAT. Biuro Prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Przedstawiciel rządu ukraińskiej socyalistycznej republiki rad p. Szumski złożył dnia 17 bm swoje listy uwierzytelniające panu ministrowi spraw zagranicznych. Złożenie listów uwierzytelniających odbyło się w podobny sposób, jak miało miejsce przy wręczaniu listów uwierzytelniających przez przedstawiciela rządu rosyjskiej republiki sowieckiej Karahana.

Poselstwo polskie w Charkowie.

Charków. (E. E.) Przybyło tu poselstwo polskie powitane przez władze tamtejsze. Zajęło ono 5-cio piętrowy, świeżo odnowiony gmach. Oficyalna wizyta będzie złożona po powrocie Rakowskiego, bawiącego obecnie w Moskwie.

Poseł Filipowicz ustępuje.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Jak się dowiaduje Wasz korespondent, poseł polski w Moskwie p. Tytus Filipowicz opuszcza swe stanowisko. W miejsce jego ma postać mianowany polski charge d'affaire w Belgradzie p. Stefański.

Echa morderstwa w Moskwie.

M. Warszawa. (Telefonem). „Przegląd Wieczorny“ donosi na podstawie ostatnich informacyi z Moskwy, odwołał morderca śp. Frączkiewicza wszystkie swoje dotychczasowe zeznania. Twierdzi on, że nie miał żadnego wspólnika i że sam zamordował ofiarę. „Przegląd Wieczorny“ uważa zeznania Makaruka za wyuczoną lekcyę i jest zdania, że sprawa przybiera nowy obrót, charakter jej przytem zdaje się być bardzo tajemniczym.

Przygotowania Niemców do powstania na Górnym Śląsku.

Bytom. (E. E.) Komuniści górnośląscy wydali poufny okólnik do swych oddziałów. Okólnik ten donosi, że obronne organizacye niemieckie są przygotowane doskonale do wystąpienia zbrojnego. Organizacye te zgrupowane otaczają okręg przemysłowy prawie ze wszystkich stron. Zamiarem ich jest wywołanie powstania nie tylko na Górnym Śląsku, ale i w całych Niemczech, w celu umożliwienia tem wprowadzenia rządów reakcyjnych. Okólnik zaznacza: Komisya międzysojusznicza trzyma swe wojska w pogotowiu, jest bowiem dobrze poinformowaną o zamiarach reakcyi niemieckiej. Okólnik wzywa w końcu robotników do energicznego przeciwdziałania przeciw zakusom nacyonalistycznym. Jako jeden ze środ-

MATEUSZ MIESES.

Bolszewizm a żydostwo.

I.

W obliczu faktu, że w pierwszym sejmie odbudowanej zjednoczonej i wyzwolonej Polski zasiada jako przedstawiciel światopoglądu gospodarczego obecnego gosudara Lenina — lechita niewątpliwego pochodzenia p. Dąbal i p. Łancucki, organizujący w kraju ruchy wyborcze pod hasłem komunizmu do różnych wydziałów robotniczych, Kas dla chorych i wobec faktu że istnieją wcale silne fermenty bolszewickie w Poznańskiem, pozbawione wszelkiego współudziału ze strony semickiej; że jednym z głównych matadorów czerezwyczajki w państwie sowietów był Polak czystej krwi, członek rewkomu p. Dzierżyński, że to bezprzecznie Polakiem, słowianinem, katolikiem był ów p. Marchlewski, którego bolszewicy w roku 1920 na wiosnę desygnowali na naczelnika okupowanej przez Komunę Polski, — to zakrawa to na mocny kawał, skoro przed paru dniami p. Wojciech Dąbrowski zdobył się na odwagę odnowienia w „Rzeczypospolitej" warsz. jeszcze raz zarzutu o identyczności żydostwa z bolszewizmem.

Żydów w Rosyi moc i wśród kadetów i wśród mienszewików i wśród socyalrewolucyonerów, z drugiej strony kadry bolszewików rekrutują się i z Węgrów i z Niemców i z Polaków i z Łotyszów i z Rosyan czystej krwi. Co za sens uwypuklać tylko działalność tę, którą pewni Żydzi wśród bolszewików rozwijają a zapominać o tem, że i wśród innych kierunków politycznych Żydzi są silnie reprezentowani? Jaka zasługa dla prawdy przemilczać owe nieprzejrzane rzesze nie-Żydów, które zorganizowane w armię, trzymają od kilku lat w swych szponach imperium ongiś białego cara.

Jakie powinowactwo duchowe istnieje między indywidualizmem Żydów a Komunizmem, który wydaje się być tylko spotęgowaniem owej starorosyjskiej wspólnoty wiejskiej, owego miru, który istniał i u Słowian południowych we formie „Zadrugi" i w kościele szyzmatyckim swój wyraz znajduje w komunistycznej republice mniszej na górze Athos? Jaki interes mogą znajdować żydowskie warstwy kupieckie w komunizmie? Bolszewizm oznacza deposedacyę mieszczaństwa, zabieranie sklepów, kamienic, fabryk właścicielom na rzecz klasy robotn., biedoty. W kogo system ten godzi, jeśli nie w Żydów ;na czyją to wychodzi korzyść, jeśli nie proletaryatu nieżydowskiego?

Pod kątem widzenia najżywotniejszych interesów bytu materyalnego Żydów, realizacya programu bolszewickiego, to katastrofa dla Żydów. Od trzech lat mieszczaństwo żydowskie w Rosyi, a ono stanowi cztery piąte wszystkich Żydów zrujnowane, złamane, w nędzy.

W państwie sowietów żydostwo ze względu na swój charakter nierobotniczy, wcale nie jest uprzywilijowane: Różne czerezwyczajki zmierzają ku temu, by dziejową indywidualność Żydów rozbić, zgruchotać, unicestwić. W Rosyi sowieckiej jest syonizm zakazany, literatura hebrajska prześladowana. Szkoły hebrajskie są tam zabronione. Bolszewicy w ubiegłym roku usiłowali ogłosić zakaz obrzezania, musieli jednak od zamiaru tego odstąpić nie ze względu na Żydów, lecz ze względu na muzułmanów.

Czyjemi sympatyami, o ile się rozchodzi o masy cieszy się faktycznie bolszewizm, widzieliśmy naocznie w lecie ubiegłego roku podczas najazdu rosyjskiego w niektórych powiatach wschodniej Małopolski. Z bolszewikami bratali się polscy i ukraińscy chłopi i robotnicy a Żydzi bladzi ze strachu drżąc o swój ciężko uciułany grosz, o swe graty, o możność dalszego dla nich jedynie możliwego indywidualistycznego zarobkowania, stali zdala i oczekiwali tęskno powrotu rządu mieszczańskiego. Nienaganne, wprost przykładne zachowanie się Żydów we wschodniej Małopolsce podczas bolszewickiej inwazyi zostało swego czasu przez władze polskie z uznaniem podkreślone i pochwalone. Jeżeli w innych okolicach Rzeczypospolitej, podczas najazdu krasnoarmiejców miało się inaczej dziać — to okazało się to później w świetle dokumentów zwyczajnem łgarstwem.

Bolszewizm pewnych grup intelektualistów żydowskich w Rosyi nie jest wynikiem specyficznej żydowskiej duchowości i gospodarczych skłonności żydostwa, lecz tylko anormalnem zjawiskiem wykładnikiem zupełnie wyjątkowych stosunków lokalnych, które panowały w Rosyi carskiej w odniesieniu do inteligencyi żydowskiej i nie tyczy wcale ani szerokich mas żydowskich w Rosyi samej ani nic obchodzi Żydów w innych krajach.

Wyjątkowe stosunki, w których znajdowała się inteligencya żydowska w Rosyi carskiej, rzuciły posiew bolszewizmu u niektórych jednostek. Żydowska inteligencya nie mogła w swej większości za czasów rosyjskiego absolutyzmu kończyć normalnie swych studyów. Norma procentowa dławiła studyującą młodzież żydowską, łaknącą wiedzy i zmuszała do wyjazdu zagranicę na studya i tam na obczyźnie te jednostki, niezadowolone, nie wiedząc, co począć nawet z ukończonemi studyami, stykając się z emigracyą polityczną rosyjską, zrewolucyonizowały się i tam, nie mając kontaktu z własnem życiem realnem, bez styczności z masami żydowskiemi mieszczaństwa, zeszły na teoretyczne bezdroża psychiki moskiewskiej hołdującej dewizom rewolucyjnym. Realizacya ich sprzeciwiała się linii rozwojowej historycznego żydostwa a odpowiadała instynktowi gospodarczemu i skłonnościom komunistycznym szerokich mas rosyjskich. Żydowscy rewolucyoniści, izolowani na Zachodzie skazani na towarzystwo starych przewrotowców, wygnanych z Rosyi mogli się przejąć kierunkami, których praktyczne urzeczywistnienie skruszyło później podstawy całego żydowskiego mieszczaństwa. Co bolszewicy-Żydzi wymyślili i zdziałali, tego nie uczynili z powodu swego żydowskiego pochodzenia, lecz wbrew swemu żydowskiemu pochodzeniu, wbrew interesowi swych żydowskich braci, wbrew wrodzonym dziejowym skłonnościom narodu żydowskiego.

Nie uchodzi za jednostki winić ogół, za syngularne wypadki, nawet gdyby ich było sporo czynić całe społeczeństwo odpowiedzialnem. Każde społeczeństwo wydaje ze siebie ludzi, stojących częstokroć na biegunowo przeciwnem stanowisku, innem niż całe dane społeczeństwo.

Tak samo jak się Żydów o bolszewizm wini, możnaby ich np. i to z wielu lepszymi argumentami winić i o chrześcijaństwo. Wyobraźmy sobie per exemplum, że nagle w jakimś kraju muzułmańskim, który żyje w niezgodzie z chrześcijanami szowiniści mahometańscy występują z hasłem wytępienia Żydów, posługując się pretekstem, że Żydzi to chrześcijanie. Opierają oni to twierdzenie na następujących wcale licznych faktach.

Twórca chrześcijaństwa nie tylko pochodził od Żydów, ale też uważał się za króla żydowskiego, co częstokroć widnieje dotychczas na symbolu męczeństwa Chrystusa na krzyżu (I N R I — Jesus Nazarenus rex Judaeorum). Chrystus uchodzi też w tradycyi chrześcijańskiej za potomka starych królów żydowskich z dynastyi Dawidowej; pierwszy teoretyk chrześcijaństwa, św. Paweł był według aktów Apostołów uczniem naczelnika synhedryonu żydowskiego w Jerozolimie, rabi Gamaljela; jeden z pierwszych biskupów schrystyanizowanej środkowej Europy był Żyd wychrzczony, Szymeon (w 4. wieku w Metz;) w zażyłych stosunkach z żydostwem stał twórca kościoła prawosławnego słowiańskiego; jeden z pierwszych metropolitów kijowskich był Żyd wychrzczony, Luka Żydyata; papież Anaklet II pochodził od Żydów; jeden z najwybitniejszych wschodnich kościelnych pisarzy Abulfaradż był synem Żyda (Bar-Hebräus); — najznakomitszym kaznodzieją katolickim narodowości niemieckiej w 19 wieku był wychrzczony Żyd, Veit, proboszcz tumu Św. Szczepana we Wiedniu (pisze o tem profesor teologii chrz. Celestyn Wolfsgruber);— jeden z twórców nowoczesnego dziejopisarstwa kościelnego protestanckiego był wychrzczony Żyd Neander—Neumann; na tronie najpoważniejszego arcybiskupstwa czechosłowackiego w Ołomuńcu zasiadał nie tak długo temu dygnitarz kościelny o nazwisku Kohn; założycielem centrum katolickiego w b. Galicyi austryackiej był wychrzczony Żyd ksiądz Pastor, który miał na sobie nawet znamię przymierza Abrahamowego; — najwybitniejszym znawcą prawa kościelnego w Polsce był niewątpliwie-wychrzta, Stanisław Rittner.

Gdyby muzułmanie takie moździerze, ciężko kalibrowe, niezaprzeczalne, dające się jeszcze mocno pomnożyć przeciw Żydom chcieli wytoczyć, to każdy znawca stosunków, nie negując faktów wyszydziłby wnioski te. Te jednostki wszystkie działały nie dlatego, że były Żydami, lecz mimo to że pochodziły od Żydów. Linia rozwojowa żydostwa odbiegała od gościńca chrześcijańskiego. Chrześcijanie, znając różnice te, częstokroć Żydów gnębili, zapominając, że jednostki mogą sobie obrać kierunek przeciwny interesowi i mentalności ogółu.

O przykładzie z zarzutem chrystyanizmu należy też pamiętać odnośnie do bolszewizmu w stosunku do Żydów. Żydzi znachodzą się wśród twórców bolszewizmu, nie rzadko i wśród jego kierowników. Bolszewizm nie mniej przeto jest obczyzną dla żydostwa i zgubą dla niego. Bolszewizm nieznający tradycyi hebrajskiej, syonizmu nawet w lewicowem zabarwieniu opozycyi poalesyonistycznej, burzący wiekowe komercyalne zajęcia Żydów, ma z Żydostwem tyle wspólnego ile historyczne chrześcijaństwo z dzisiejszym Izraelem.

DAWID FRISZMAN.

Premia.

Premia czy loterya — sam nie wiem, jak to nazwać. Rzecz, którą chcę tu opowiedzieć, jest tak niezwykła i dziwna, że nie ma analogii w wypadkach, zdarzających się w praktyce. Jesteśmy obecnie przyzwyczajeni, do różnego rodzaju premii i do loteryi wszelakich. Co tylko da się pomyśleć i wymienić, może należeć do tego zakresu. Od najgłupszych drobnostek do największych skarbów, od wyposażenia dorosłych córek do milionowych majątków ziemskich. Ale ta premia, o której opowiedzieć chcę, jest przecież jedyną w swym rodzaju: żywy człowiek uczynił ze siebie samego premię, którą inni mogą wygrać..

Kiedy go widziałem po raz pierwszy, temu dużo lat, był małym urzędnikiem w jednym z większych banków. Miał powierzoną sobie dzienną kasę. Że był niezwykle uczciwym człowiekiem, rozumie się samo przez się; ale kto go widział, mógł zaraz poznać, że nie można go żadnym sposobem zaliczyć do owych znanych siedmiu mędrców greckich; kiedy on na świat przyszedł, nie powiększył ich liczby do ośmiu. Ze wszystkich rysów jego twarzy i ruchów jego ciała wyglądała jakaś błoga poczciwość i niezwykle dobre serce. Czoło miał małe i skośne, oczy drobne i nieżywe, wyraz twarzy świadczył o niezbyt wielkiej pracy umysłowej, ale zwinność i ruchliwość wszystkich członków jego niedźwiedziego cielska czyniła go sympatycznym dla wszystkich tych, którzy się z nim stykali. Nie masz człowieka w mieście, kogoby on nie znał albo, ktoby jego nie znał. Ilekroć chodził po ulicy, nie zdejmował wcale ręki z kapelusza, którym co chwile wywijał, aby się kłaniać albo odkłaniać każdemu przechodniowi. Bóg wie, skąd miał tylu znajomych. Taką już miał naturę. Kogo tylko zobaczył, zaraz klepał go poufale po ramieniu i zaraz był z nim na „ty". Co więcej, on mówił o wszystkiem, i mówił bardzo dużo, a zawsze z pośpiechem i zapałem i hałaśliwie. Rozumie się, że nie wolno było szukać w jego słowach zbytniej głębi.

Zdaje się, że pracował w owym banku 12 godzin dziennie. Był kawalerem, ale musiał utrzymywać starą matkę i wydać zamąż pięć albo sześć sióstr i ten poczciwy człowiek ponosił dla swej rodziny największe ofiary. Dwanaście godzin dziennie pracował zawodowo — mimoto nie było stowarzyszenia i nie było „ruchu", w którym nie byłby brak udziału dla braku czasu; tylko że to stowarzyszenie albo ten „ruch" musiały być najnowsze. Nie było żadnej różnicy, czy to stowarzyszenie strażackie czy ruch „poszukiwaczy Boga" (wówczas rozumie się, to się inaczej nazywało) czy jakaś nowa „Kasa chorych". Skoro tylko powstała jakaś nowa organizacya, on zaraz zapałał się dla niej i mówił o niej dniem i nocą i ona wypełniała cały jego mózg i nie zaznał spokoju, aż stał się w tej organizacyi prezesem lub conajmniej wiceprezesem. Zawsze i codziennie wygłaszał mowy publiczne, tylko że podczas jego mowy, publiczność wychodziła na korytarz.

Przy jakiej sposobności ja sam się z nim zapoznałem, nie pamiętam już. Zdaje się że graliśmy wówczas winta w małem towarzystwie i on przyczepił się do nas jako „czwarta ręka". Jasna rzecz, że nie mieliśmy specyalnej przyjemności grać z człowiekiem o tak małym mózgu w grę, która wymaga właśnie szczególnej bystrości. Jeśli się nie mylę, zrobił nam wtedy taki kawał: wziął tuza i oddał partnerowi strony przeciwnej, a jego partner, ponieważ wiedział, że ten tuz jest u niego, zapowiedział 13 i został bez ośmiu. Bardzo się śmialiśmy, kiedy to się wyjaśniło, ale na niego nikt się nie gniewał. Takiemu człowiekowi wybacza się wszystkie grzechy, niekoniecznie nawet w Sądny Dzień. Od czasu do czasu zachodził potem do mnie, klepał mnie po ramieniu i „tykał" mnie, aż znowu straciłem go z oka i nie widziałem go przez tygodnie i miesiące. Prawie całkiem zapomniałem o nim i o jego istnieniu.

Tak nadszedł czas, kiedy narodził się syonizm. Hałas był duży i ruch wielki. Prąd porwał każdego, kto miał mózg w głowie i kto go nie miał. Spotkali się starzy i młodzi. Rozumie się, że mój typ był jednym z pierwszych uczestników tego ruchu. Nie jadł i nie pił, tylko — był syonistą. Dużo o żydostwie i o Żydach nie wiedział, jakim jest właściwy sens syonizmu — nie rozumiał, ale syonistą był zapalonym. Porzucił prawie wszyst-

Z PALESTYNY.

Urzędowe wyjaśnienie co do imigracyi.

Współpracownik „Haarecn" otrzymał od urzędu imigracyjnego w Jerozolimie następujące wyjaśnienie co do imigracyi:

Ilość imigrantów, którym wolno osiedlić się w Palestynie, można podzielić na dwie grupy:

1) Osoby, które mają na temu środki i możliwość, aby utrzymać się w kraju, tj. osoby posiadające majątek, rzemieślnicy wykształceni w swym fachu, ludzie zdrowi, którzy znajdą w kraju pracę i nie są dla innych ciężarem.

2) Osoby, które są zależne od zarobku Palestyńczyków, mieszkających tu wcześniej. Do tych należą rodzice kolonisty lub jego żony, ludzie niezdolni do pracy, liczący powyżej 55 lat; dzieci do lat 18, zależne od swych rodziców. Dzieci, które przekroczyły 18 rok życia, uważane są za dojrzałe i zobowiązane do samodzielnego zarobku, bez pomocy ze strony rodziców. Wyjątek stanowią dzieci, które pochodzą z zamożnych rodziców, nie obarczonych liczną rodziną.

Wogóle imigracya do Palestyny trzyma się zasady, polegającej na tem, czy kolonista jest zdolny do pracy, ewent. czy posiada środki w celu utrzymania się, wreszcie, czy potrafi przyczynić się do rozwoju kraju.

Północne granice Palestyny.

W pierwszych dniach sierpnia objęła oficyalnie angielska komisya zarząd nad północnym okręgiem Palestyny, Koloną Metulla i Ajuni, ponieważ francuski zarząd opuścił te kraje, jako przypadające do brytyjsko-żydowskiej Palestyny. Ludność tych okolic przyjęła angielskie władze z entuzyazmem. Objęcie tego odcinka kraju uczyniło zadość życzeniom żydowskich kolonistów, którzy byli oddzieleni od ojczyzny dotychczasową linią graniczną. Odzyskaniem tego odcinka, pozyskała Palestyna urodzajne ziemie Mercz-Ajuni (bibl. Ijon) i dopływy Jordanu, Hasbanii i Dan, lecz nie osiągnęła wszystkich odcinków historycznej Palestyny.

Okolice Metulli należą do najniebezpieczniejszych części kraju, nawiedzanych przez bandytów z wschodniej Jordanii. Dlatego pożądanem jest tam natychmiastowe przybycie żandarmeryi i indyjskiego szwadronu konnego. Wskazanem jest również „zbudowanie linii kolejowej między Metullą a Nazaret—Tyberias, projektowanej jeszcze przez Turków. Taka linia, idąca równolegle do Jordanu umożliwiłaby wykorzystanie siły wodnej w racyonalny sposób.

Przemówienie noworoczne H. Samuela.

L. Wiedeń. (Telefonem). Wysoki Komisarz, życząc Nowego Roku ludności palestyńskiej, przemówił do nadrabina Kucka: „Przeszliśmy tego roku ciężki okres w rozwoju odbudowy naszej ojczyzny. Mam nadzieję, że tego roku będziemy mieć sposobność gorliwej i skutecznej pracy w celu odzyskania siedziby narodowej w Palestynie. Dwadzieścia lat oddaję się życiu politycznemu, lecz nigdy praca nie była dla mnie tak miłą i leżącą mi na sercu. Przemówienie swe zakończył Wysoki Komisarz serdecznemi życzeniami z okazyi Nowego Roku.

Przyjazne stanowisko Francuzów w Palestynie

L. Wiedeń. (Telefonem). Konsulat francuski dla Syryi i Palestyny przesłał na ręce organizacyi syońskiej oświadczenie, że rząd francuski życzliwie wita pracę Żydów nad odbudową swej ojczyzny.

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Nowi członkowie Egzekutywy Syońskiej.

Genewa. (ŻBK.). Korespondent Ż. B. K. dowiaduje się, że obaj nowi członkowie Egzekutywy, pp. Sołowiejczyk i Mockin przeniosą się do Londynu nie pierwej jak z początkiem roku 1922. Do tego czasu piastować będą swe dawne urzędy. Sołowiejczyk pozostanie w Kownie jako minister spraw żydowskich na Litwie, zaś p. dr. Mockin w Paryżu jako generalny sekretarz Komitetu Delegacyi Żydowskich.

Delegacya Syońska do Ameryki.

Londyn. (ŻBK). W tutejszych kołach syońskich podają, iż zamiast 2 delegacyi, które Organizacya Syońska zamierzała wysłać do Ameryki (jedną w roku 1921, drugą zaś w roku 1922) uda się do St. Zjednoczonych w najbliższej przyszłości jedna delegacya. Jako osoby, które będą stały na czele delegacyi, wymieniają pp.: Nahuma Sokołowa, Włodzimierza Żabotyńskiego, prof. Warburga i Ch. N. Bialika.

Dr. Nordau nie wyjeżdża do Ameryki.

Nowy Jork. (ŻBK.) Grupa nowojorskich dziennikarzy żydowskich wystosowała do dra Maksa Nordaua list z prośbą, by wziął udział w pracach delegacyi syońskiej, która wyjedzie do Ameryki, celem rozpoczęcia tam kampanii na rzecz „Keren Hajesod". Dr. Nordau odpowiedział, iż czułby się szczęśliwym, gdyby mógł współpracować w akcyi na rzecz „Keren Hajesod", zły jednak stan zdrowia uniemożliwia mu podróż do Ameryki.

Sokołow w Berlinie.

Berlin. (ŻBK.). Ku czci bawiącego tutaj przewodniczącego Egzekutywy syońskiej p. Nahuma Sokołowa odbyło się uroczyste zebranie, na którem przemawiali pp.: dr. Rosenberg, Żabotyński, Jerzy Halpern i dr. Szmarjahn Lewin.

W odpowiedzi na przemówienia powitalne oświadczył m. i. Sokołow, iż pobyt jego w Berlinie świadczy, zdaniem jego, o tem, że syonizm jest silniejszym od molocha wojny. Sokołow określił mandat jako niezadowalający, poczem stwierdził, iż nie może być mowy o emigracyi Żydów do Palestyny. Musi nastąpić repatryacya Żydów do Erec Izrael. Wkońcu wyraził Sokołow nadzieję, iż ewentualnie uda się osiągnąć korzystniejszą interpretacyę postanowień mandatu.

Prof. Einstein we Włoszech.

Zurych (Ż. C. P.) Jak pisma włoskie donoszą, wygłosi profesor Einstein na uniwersytecie w Bolonii szereg odczytów o teoryi względności. Wydział przyrodniczy przygotowuje uczonemu niezwykłe honory.

Śmierć żydowskiego uczonego.

L. Wiedeń. (Telefonem) W Cincinatti zmarł w podeszłym wieku wybitny filozof i historyk żydowski profesor Gothard Deutsch.

Nadzwyczajna konferencya Poale-syonistów we Wiedniu

Partya poale-syonistyczna odbyła we Wiedniu nadzwyczajną konferencyę, w której brało udział siedmiu członków palestyńskiego i europejskiego sekretaryatu, poszczególni kierownicy partyjni z Ameryki, Palestyny, Polski, Wschodniej Galicyi i Austryi, wreszcie delegat z Niemiec dla celów informacyjnych. Omawiano przedewszystkiem kwestyę pracy palestyńskiej i uchwalono 35.000 funtów szterlingów na cele kolonizacyi i dla pracy kulturalnej i politycznej. Kwotę tę wyasygnuje Poale Syon częścią przez robotniczy fundusz palestyński częścią w postaci maszyn i narzędzi. Następnie konferencya aprobowała wniosek delegatów amerykańskich, proponujących przekształcenie amerykańskiej akcyi dla przyrządzenia narzędzi — na stałą instytucyę. Z budżetu uchwalono 15000 funtów szterlingów na rolnicze kooperatywy (Kwucoth.), 2000 funtów szterlingów na szpitale robotnicze w Palestynie.

Co do kwestyi arabskiej, uchwaliła konferencya rezolucyę, według której żydowscy robotnicy wypowiadają się za wspólną pracą z arabskimi robotnikami w imieniu wspólnych interesów klasowych. Konferencya przyjęła sprawozdanie poale-syonistycznych delegatów z XII Kongresu syońskiego i uznała za słuszne ich współdziałanie z partyą Zeirei-Zion. Następna rezolucya wskazuje — w związku z osiągniętym na Kongresie wynikiem — na konieczność silnego zastępstwa poale-syonist. na Kongresie syońskim. Konferencya wzywa wszystkie organizacye poale-syońskie, aby skutecznie pomagały w pracy Keren Hajesod. Potwierdzono wejście w skład syonistycznej rady gospodarczej P. Kapłańskiego, jak również aprobowano, aby wspomagać ruch hechalucowy, do europejskiego sekretaryatu wybrano panów: Rubaszowa, Lockera, Sokala z siedzibą we Wiedniu, inżyniera Relssa z siedzibą we Lwowie, inżyniera Kapłańskiego z siedzibą w Londynie. Ten ostatni został wybrany również reprezentantem partyi poale-syońskiej w egzekutywie syońskiej i angielskiej Labour Party H. B. Katzenelson, udał się w związku z utworzeniem banku robotniczego do Palestyny.

Konferencya filantropów żydowskich w Chicago.

Zurych. (Ż. C. P.) Dnia 24 i 25 września odbyła się w Chicago z inicyatywy p. J. Rosenwalda i Louisa Marschalla konferencya wybitnych osobistości ze świata żydowskiego celem naradzenia się nad najbliższą akcyą Jointu. Referat o położeniu Żydów w krajach wojennych i pogromowych wygłosił Feliks Warburg. W dyskusyi, jaka się nad referatem wywiązała zabierali głos pp. Morgentau, Marshall, Rosenwald, generał Abel Davis i D. A. Brown. Uchwalono zebrać sumę 14 milionów dolarów dla natychmiastowej akcyi ratowniczej na rzecz Żydów w Rosyi i innych krajach Europy wschodniej. W konferencyi u p. Rosenwalda wzięło udział ponad 200 osób.

---

kie zajęcia i interesy i już niczem się nie trudnił, tylko syonizmem. Nie widziałem go w tych czasach, tylko słyszałem o nim. Rozumie się, że codziennie wygłaszał mowy; rozumie się, że pojechał na pierwszy kongres i na drugi i na trzeci także; rozumie się, że ten ruch wypełniał cały jego mózg.

Raz wpadł nagle do mego mieszkania, poklepał mnie po ramieniu i wykrzyknął jednym tchem: „Zbóju, złodzieju, renegacie! Dlaczego stoisz z daleka?" — i nim zdołałem mu coś odpowiedzieć, już był uciekł.

I drugi raz wpadł nagle do mego mieszkania. Oczy jego były nieżywe i bez wyrazu, jak zawsze, ale twarz była czerwona i bardzo rozpalona. „Co ty mówisz do mojego Herzla," Krzyczał. „Nie mówiłem ci? Ten „facet" zrobił drobnostkę: poszedł sobie do sułtana! Jest charter!" — i nim mogłem coś powiedzieć, już go nie było. Nie miał czasu wtedy.

I jeszcze raz wpadł do mnie. „Jest bank kolonialny! Dawaj szampana!" — i uciekł.

Czas schodził. Rzecz szła tępo. Cały naród wzdychał wśród nędzy i chorobliwej gorączkowości. Sprawa wymagała milionów, a naród dawał halerze. Kto należał do partyi i pracował w niej, szukał sposobów. Tysiące sposobów wymyślano wtedy, jak powiększyć majątek funduszu narodowego, a jeden sposób głupszy od drugiego. Jakaś gorączka ogarnęła cały obóz dookoła. W tych czasach już mój milutki nic nie robił — posadę w banku już dawno był porzucił —, tylko chodził od domu do domu i jeździł od miasta do miasta i zbierał „szekle". Ta jego praca, którą robił z nadzwyczajną naiwnością, była bardzo wzruszająca.

Pewnego razu znowu przyszedł do mnie. Tym razem nie wpadł, tylko przyszedł. Już to samo świadczyło, że dokonała się w nim wielka zmiana. I już mnie nawet nie klepał po ramieniu, i nic nie mówił, tylko siedział przede mną, milczac przez chwilkę i marszcząc czoło. Wyglądał nie inaczej, tylko jakby ten mały mózg teraz myślał. Mimowolnie wystąpił mi na usta lekki uśmiech.

Nagle przemówił. „Mam genialny pomysł powiedział — „zapewniam cię, że w tym roku wzbogacę kasę funduszu narodowego conajmniej o 100000 rubli. Zaboczysz wnet"...

Nigdy nie słyszałem go mówiącego z taką powagą. Po tonacyi jego głosu można było poznać, że siedzi przede mną człowiek, zdecydowany na wielką ofiarę. Żal mi go było wprost. Lecz ileż go nie błagałem, by mi wyjawił swój pomysł! Nie wyjawił go i już nic nie mówił.

Otóż po kilku tygodniach doszła mnie wieść. Człowiek zrobił drobnostkę: postanowił oddać się jako premię dla każdej panny, chcącej wyjść zamąż. Wypuści sto tysięcy udziałów, każdy udział po rublu, a która panna los wyciągnie, z tą się ożeni. Obliczył, że znajdzie się conajmniej sto tysięcy panien, które będą się łakomiły na te premię, a jak będzie więcej jeszcze, to pewnie nie będzie miał nic przeciw temu, aby powiększyć emisyę o dalszych kilkadziesiąt tysięcy udziałów, byleby tą drogą wzbogacił fundusz narodowy. Nie wątpił na chwilę, że zbawia tą drogą swój naród.

Końca rzeczy nie znam. Od tego czasu już go więcej nie widziałem. Może ta premia miała taki koniec, jak większość premii: powstaje jakaś nagła przeszkoda i dobra wola nie zostaje zrealizowana. Przecież znamy to. Ale to wiem: ponieważ z wielu powodów nie mógł swej premii zaanonsować po gazetach, postanowił chodzić od domu do domu i jeździć od miasta do miasta i pozyskiwać ludzi dla swej idei. Jeśli się nie mylę, zawędrował wkońcu do Ameryki i tam osiadł. Matka jego już dawno umarła, a ze sióstr tylko jedną zamąż wydał. Ale jego już więcej nie widziałem.

Jesteśmy przecież teraz przyzwyczajeni do rozmaitych premii i do wszelkich loteryi, ale ta premia jest przecież jedyną w swoim rodzaju. Na każdy wypadek czysta i idealna premia.

(Tłum. z hbr. J. F.).

Przegląd polityczny.

P. P. S. przeciw sojuszowi z Francyą.

Tygodnik socyalistyczny „Łodzianin“ zamieszcza znamienny artykuł w sprawie sojuszu francuskiego:

„Nasza polityka ostatnich trzech lat nie przyniosła absolutnie żadnego wyniku korzystnego dla Polski. Jesteśmy wiernymi sługusami Francyi, która nam każe zajmować wrogie stanowisko wobec Niemiec, Anglii i Rosyi. Prosiliśmy często naszego sprzymierzeńca o pomoc, lecz zawsze liczyła się Francya z potrzebami i stanowiskiem innych sojuszników a nie Polski. Zaniedbała sprawę wileńską, gdyż wiedziała, że „głupi Polacy“ i tak zostaną jej wierni.

Możemy uważać za pewną utratę Wilna, a zawdzięczamy to tylko sojuszowi z Francyą. Jak śmieszną jest rola ministerstwa spraw zagranicznych, które przed każdem postanowieniem depeszuje do Paryża o potwierdzenie. Śmieszne i tragiczne zarazem.

Nie możemy ścierpieć eksperymentów francuskiej dyplomacyi na ciele naszej ojczyzny dokonywanych. Nic już nas nie łączy z dzisiejszą polityką francuską. Przyszedł już czas, aby odrzucić więzy takiej „przyjaźni“. Przymierze polegające na równych prawach i obowiązkach, oto jedyne wyjście z naszego położenia.

Dlaczego nie myślał nasz rząd o zbliżeniu do Anglii lub Niemiec? Kwestye Śląska i Gdańska były coprawda nadzwyczaj trudne, ale można je było załatwić drogą kompromisu. Niemcy są pomimo odszkodowań długów bogatym krajem, a pod względem przemysłu stoją za Anglią na pierwszem miejscu. Energia i pilność Niemiec w połączeniu z naszymi surowcami przyniosłyby nam dużo dobrego.

Jeżeli leżą nam na sercu losy naszej ojczyzny, wtedy musimy puścić w niepamięć przeszłość. Albo zmiana polityki, albo ruina, innej alternatywy nie widzę“.

Równouprawnienie narodów w sekretaryacie Ligi.

Znane są zarzuty przeciw Lidze narodów, jako ekspozyturze angielskiej. W szczególności podkreślano często, że centralne instytucye Ligi, w szczególności sekretaryat, są zmonopolizowane przez anglosaskich urzędników w różnych mundurach: angielskim, australskim, południowo-amerykańskim, kanadyjskim, żelandzkim itd. Głosy niezadowolenia odzywały się nawet donośnie w czasie obrad Zgromadzenia Ligi, wywołując przykre zgrzyty i dysonanse. Kilka autentycznych danych w tym kierunku dostarcza nam referat przedłożony Zgromadzeniu przez komisyę kontrolną wybraną na poprzedniej sesyi. W sztabie genewskich urzędników pracuje 14 Amerykanów, 8 Belgijczyków, 2 Czechosłowaków, 7 Niemców, 73 Francuzów, 18 Włochów, 4 Japończyków, 4 Polaków, 3 Rosyan, 31 Szwajcarów, 4 Hiszpan 1 Grek, 1 Chińczyk, 138 Anglików+9 przedstawicieli dominiów = 147 przedstawicieli imperyum. Jakkolwiek szczególne uwzględnienie żywiołu angielskiego da się wytłómaczyć jego wyjątkowemi kwalifikacyami w sprawach międzynarodowych, to przecież odsetek Anglików w korpusie urzędniczym sekretaryatu przekracza wszelkie granice możliwości i nie da się pogodzić z kardynalnymi postulatami sprawiedliwości i równouprawnienia.

Interwencya posła Thona u Wojewody.

Wczoraj interweniował poseł Thon w sprawie zalegania statutów podanych przez rozmaite stowarzyszenia żydowskie. Poseł Thon podał panu wojewodzie Gałeckiemu spis miast, z których podane statuty stowarzyszeń lub szkół dotąd nie doczekały się załatwienia mimo, iż szereg miesięcy, a w niektórych wypadkach i lata upłynęły od chwili wniesienia statutów. Pan Wojewoda wyjaśnił, że nie wszystkie akta zostały mu już przekazane z byłego Namiestnictwa i że zaraz po ich nadejściu sprawę rozpatrzy i szybko załatwi.

Od administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o łaskawe bezzwłoczne uregulowanie zaległości i odnowienie prenumeraty na miesiąc listopad.

Ze względu na bardzo znaczne koszta wydawnicze, będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę pisma tym P. T. Prenumeratorom, którzy do 25-go bm. nie wyrównają zaległości, względnie najdalej do 31-go bm. nie odnowią prenumeraty na listopad.

To samo zarządzenie dotyczy wszystkich prenumeratorów z zagranicy, którzy nie zawiadomią nas wcześniej o uskutecznionej wpłacie prenumeraty.

KRONIKA.

Kraków, 20 października.

— **Rocznica oswobodzenia Krakowa z pod panowania austryackiego.** W poniedziałek 31 bm. będzie Kraków święcił rocznicę oswobodzenia z pod zaboru austryackiego. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele Maryackim, poczem ruszy pochód pod główną strażnicę na Rynku, gdzie po kilku przemówieniach nastąpi tradycyjna zmiana warty.

— **Deputaty robotnicze za wrzesień.** Od czwartku dnia 20 października br. rozpocznie się rozdawnictwo uprawnionym robotnikom deputatów za wrzesień br., a mianowicie pierwszej raty chleba po 4 kg w cenie 62 mk za 1 kg oraz racyi cukru białego po 600 gr na osobę w cenie po 228 mk za 1 kg, tj. 136'80 mk za 600 gr.

Powyższe racye otrzymają: a) Robotnicy, którzy pracują w prywatnych zakładach przemysłowych, zatrudniających poniżej 50 osób — w sklepie Br. Mikołajtys ul. Poselska 18 — na podstawie legitymacyi dodatkowych, które należy przedłożyć do ostemplowania w Miej. Biurze dla kontroli spożycia w porządku według początkowych liter nazwisk, a mianowicie: Od litery A—E we czwartek i piątek dnia 20 i 21 października: od litery F—J w sobotę i poniedziałek 22 i 24 października; od litery K—L we wtorek i środę dnia 25 i 26 października; od litery M—P we czwartek i piątek dnia 27 i 28 października: od litery R—S w sobotę i poniedziałek 29 i 31 października: od litery T—Z we środę i czwartek 2 i 3 listopada. b) Pracownicy we wszystkich innych przedsiębiorstwach za pośrednictwem zarządów odnośnych przedsiębiorstw, których upoważnieni zastępcy winni zgłosić się po asygnaty w Miej. Biurze kontrol. w czasie od 20 października do 3 listopada br. i przedłożyć w tym celu przepisane poświadczenia i szczegółowe wykazy rozdziału ostatnich deputatów.

Osoby, korzystające nieprawnie z dodatkowej aprowizacyi robotniczej, jak również pracodawcy, umożliwiający nieprawny pobór dodatkowych racyi przez fałszywe zgłoszenia, będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

— **Sprzedaż drzewa opałowego.** Od dnia dzisiejszego wydawać będzie Miejskie Biuro aprowizacyjne asygnaty na drzewo opałowe miękkie w ilości na razie po 200 kg na gospodarstwo domowe wobec szczupłych zapasów.

— **Cena spirytusu do palenia** wynosi obecnie w handlu detajlicznym 250 mk, zaś benzyny ciężkiej do prymusów 147 mk za 1 litr.

— **Otwarcie roku szkolnego w Akademii Sztuk pięknych w Krakowie.** W tych dniach rozpoczął się nowy rok szkolny w Akademii Sztuk Pięknych. Jak się dowiadujemy, zapisała się niezwykle wielka ilość uczniów, wśród których znajdują się prócz Polaków w znacznej ilości Ukraińcy, Słowacy, a nawet Francuzi.

— **Akcya podwyżkowa aktorów krakowskich.** Aktorzy wszystkich teatrów krak. zwrócili się do swych Dyrekcyj z podaniem o 50% podwyżkę płac wstecz od 1 października.

Pertraktacye prowadzone dotąd w tej sprawie przez Sekcyę Krakowskiego Związku Dyrektorów Teatrów Polskich i „Gniazdo“ krak. Filij Związku Artystów Scen Polskich, nie wydały dotąd rezultatu, gdyż Dyrekcye nie chcą dopuścić nieuniknionej w tym razie podwyżki cen miejsc, które już w obecnej wysokości wywołały notorycznie znany ubytek frekwencyi we wszystkich teatrach krakowskich. Dyrektorzy skłonni są do partraktowania o podwyżki w terminie późniejszym, gdy wyjaśnią się stosunki walutowo drożyźniane, uważając obecny moment za nieodpowiedni do nowego obciążania publiczności.

— **Otwarcie Starego Teatru.** Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi policyjno-budowlanej, która następnie oglądnęła prace adaptacyjne w Starym Teatrze, a stwierdziwszy należyte wykonanie robót, oddała salę koncertową do użytku publicznego. Sala jest pięknie odnowiona i może pomieścić około 900 osób. Również w tych dniach otwartą zostanie w bocznych salach na pierwszem piętrze oraz na parterze restauracya, oddana przez miasto w dzierżawę prywatnym przedsiębiorcom.

— **Miejski Teatr Opera i Operetka.** Dziś we czwartek 20 bm. premiera operetki Falla „Kochany Augustynek“. Reżyseruje p. dyr. St. Poleński, orkiestrę prowadzi kapelmistrz Eichstaedt. W rolach głównych wystąpią pp. Korabianka, Harasimowicz, Żelska. Lelewicz, Ostrowski, Minowicz, Karasiński, Rewski, Dobrowolski i inni. Jednym z najbardziej interesujących momentów będzie divertissement baletowe z udziałem znakomitych baletmistrzów Jana Cesarskiego i Jerzego Kjakszta, oraz pp. Z. Ilyiny i G. Jabłońskiej.

— **Z teatru „Bagatela“.** Dziś i codziennie senzacyjna „Kobieta, która zabiła“, głośna amerykańska nowość w siedmiu obrazach, obiegająca tryumfalnie wszystkie sceny. Ze względu na niezwykłe powodzenie, jakie ta sztuka zyskała w teatrze „Bagatela“, również teatr lwowski przystąpi wkrótce do wystawienia tej znakomitej sztuki. W przygotowaniu nowa atrakcya, arcywesoła komedya „Dr. Stieglitz“ pod kierunkiem p. Nowackiego.

— **Zbiórka uliczna.** Magistrat zezwolił Towarzystwu Opieki nad chorymi wyznania mojż. w Krakowie na urządzenie zbiórki ulicznej w dniu 20 października 1921 przy stolikach ustawionych w miejscach publ. w dzielnicy VII i VIII na rzecz opieki nad chorymi.

— **Polowanie na senzacye.** Okręgowa Komenda Policyi Państwowej w Krakowie uprasza nas o zamieszczenie następującego sprostowania: „W numerze 285 „Gońca“ z dnia 20. X. br. pojawił się artykuł pt. „Na tropie organizacyi komunistycznej w Krakowie“, Wyjaśnia się, że podane w artykule tym okoliczności nie są zgodne z prawdą.

— **Wielki pożar na Czarnej Wsi.** Wczoraj o godz. 12.15 w południe strażnik z wieży Maryackiej zaalarmował miejską straż pożarną, że za fabryką cygar unoszą się wielkie kłęby czarnego dymu. Natychmiast wyruszyły na wskazane miejsce dwa plutony straży ogniowej pod komendą insp. Flaszy i Urody. Jak się okazało, płonęły zabudowania przy ul. Czarnowiejskiej pod L. 20. Przybyła straż pożarna zastała cały kompleks budynków drewnianych objętych jednym słupem ognia. Straż przystąpiła natychmiast do zlokalizowania ognia i do zabezpieczenia innych budynków przed pożarem. Akcya ratownicza natrafiała na wielkie trudności, gdyż palące się budynki łączyły się z innemi drewnianemi zabudowaniami. Tłumienie pożaru trwało około 2 godziny. Podczas akcyi ratowniczej zaszły trzy fatalne wypadki: insp. Flasza podczas kierowania akcyą ratunkową doznał złamania lewej nogi, strażak Matoń skaleczył się ciężko toporkiem w nogę, a sierżant Stryczek wskutek dłuższego przebywania w dymie i gorącu doznał zaczadzenia. Ofiary zawodu opatrzone zostały przez pogotowie ratunkowe.

Szkoda wyrządzona pożarem wynosi ponad 2 miliony mk. Spaliły się stajnie i komory, oraz dach nad domem mieszkalnym. Powód pożaru niewiadomy. Według krążących pogłosek, pożar wzniecić mieli bawiący się opodal przy ogniskach niedorostki. Na miejscu pożaru zebrały się tłumy gapiów, utrudniających akcyę ratowniczą.

— **Rabunek przy pomocy uśpienia.** W nocy z 15 na 16 bm. wtargnęli niewyśledzeni złoczyńcy do mieszkania p. Janiny Szewczyk w Myślenicach. Po wejściu do mieszkania bandyci steroryzowali domowników, grożąc im śmiercią w razie oporu, a następnie przy pomocy jakichś odurzających środków uśpili ich. Kiedy już domownicy pogrążeni byli w głębokim śnie, bandyci czując się panami sytuacyi, zabrali się do przetrząsania mieszkania. Splądrowawszy wszystkie szafy i kufry zrabowali 200 tys. mk gotówką oraz całą bieliznę i garderobę wartości ponad 1 milion mk, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Gdy domownicy po kilku godzinach ciężkiego snu obudzili się wśród dotkliwego bólu głowy i bezwładności, rozpacz ich na widok ograbionego mieszkania nie miała granic. Widocznie wchodzi obecnie w modę nowy sposób ograbiania ludzi przy pomocy uśpienia.

— **Sezonowa kradzież.** Na placu Wielopole skradł Franciszek Czernek (lat 42), wyrobnik, z wozu gospodarza Waleryana Natkiewicza kożuch wart. 50000 mk. Kradzieży dokonał Czernek wspólnie z dwoma innymi opryszkami, którzy zbiegli

se zdobyczą. Czerucka osadzono w aresztach policyjnych.

— **Nieuczciwa praczka.** Marya Serafinowa, praczka, sprzeniewierzyła na szkodę p. Józefy Taborskiej, nauczycielki, 10 prześcieradeł, oddanych Serafinowej do prania jeszcze w lipcu br. Prześcieradła przedstawiają bardzo znaczną wartość.

— Za lichwę wędlinami skazał urząd walki z lichwą Juliana Dygę na 5 dni aresztu i grzywnę 5 tys. mk.

—o-o—

Zarząd Kasyna w Sopotach komunikuje, że Kasyno sopockie jak dotąd i nadal przez cały rok jest dla publiczności otwartem. Nie zgadza się z prawdą, co gazety warszawskie — jak nam komunikują goście stamtąd — głosić miały, jakoby Klub sopocki z nakazu władz naczelnych W. M. Gdańska został zamknięty. Błędne te informacye prosi zarząd Kasyna w Sopotach odwołać.

—o-o—

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Orlątko".
Piątek: „Dzieje salonu".

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA

Czwartek: „Kochany Augustynek" (premiera).
Piątek: „Kochany Augustynek".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":

Czwartek: „Kobieta, która zabiła".
Piątek: „Kobieta, która zabiła".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH

Czwartek: „Krysia leśniczanka".
Piątek: „Taniec szczęścia".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Gł. 39).

Czwartek 20 bm. Dr. A. Klęsk: Zmysły a świat zewnętrzny.

Piątek 21 bm. Prof. Chrzanowski: Charakterystyka epoki Odrodzenia i Oświecenia.

Sobota 22 bm. Dr. Wilhelm Feldek: Oskar Wilde i jego „Salome".

—o-o—

Ze sportu. Hakoah (Wiedeń) rozegrała ze „Spartą" (Praga) match, który skończył się wynikiem 3:2 na korzyść Sparty. Przewagę uzyskała „Sparta" w ostatnich 5 minutach.

—o-o—

Z sali sądowej.

KRADZIEŻ LISTÓW AMERYKAŃSKICH.

Na skutek doniesienia urzędu pocztowego w Karnowie, że w urzędzie pocztowym w Babicach koło Alwerni dzieją się nadużycia z listami amerykańskimi, dyrekcya poczt i telegrafów Okręgu krakowskiego delegowała starszego oficyała p. Dubasa do Babic celem przeprowadzenia w tej **sprawie dochodzeń.** Dochodzenia wykazały, że **nadużycia działy się nie w urzędzie pocztowym w Babicach, lecz Alwerni, a dopuszczał się ich Jan Domagała. Przeprowadzone dochodzenia wykazały dalej, że Domagała kradł listy amerykańskie, które następnie otwierał i wyjmował z nich dolary, a miał do tego sposobność, bo był właśnie w tym urzędzie pocztowym zatrudnionym w charakterze prowizorycznym.** Obwiniony w czasie od 8 stycznia do 16 czerwca 1921 r. wykradł **60 listów poleconych i 45 listów zwykłych. Ile jednak skradł dolarów,** tego ustalić nie zdołano. **Obwiniony tak w toku dochodzeń administracyjnych, jak i sądowych przyznał, że szukając dolarów kradł listy amerykańskie, podając ilość skradzionych listów na 50. Przyznał również, że z listów wykradał dolary, a tylko zeznania jego co do ilości skradzionych dolarów są ze sobą sprzeczne.**

Na wczorajszej rozprawie sądowej w tut. sądzie okręgowym karnym wyszło na jaw, że obwiniony fałszował także recepisy. Domagała do winy się przyznał, jednak twierdził, że do kradzieży namawiał go niejaki Drabik. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Domagałę na 1 rok ciężkiego więzienia przy uwzględnieniu młodego wieku przestępcy oraz innych łagodzących okoliczności.

Do zaręczyn naszego przewodn. Sekcyi football, p. A. Majera z Mielca z p. Frymą Holzerówną z Nowego Sącza gratuluje serdecznie

2142 Ż. K. S. „Makkabi" w Mielcu.

Z okazyi zaręczyn naszej koch. długoletniej bibliotekarki p. Pini Driller serdecznie gratuluje

2144 Stow. „Sulamith" w Rzeszowie.

Do zaręczyn naszego członka Wydziału p. Dawida Fenstera z Mielca z p. Pepą Jochnowiczówną z Krakowa gratuluje serdecznie

2142 Ż. K. S. „Makkabi" w Mielcu.

Z kraju.

Nowy Targ. Jak przeprowadzono u nas spis? Jak już zaznaczył onegdaj „Nowy Dziennik" także i u nas przeprowadzono spis ludności na swój sposób.

I tak urzędnik magistratu p. Studentowicz jako komisarz spisowy, wszelkiemi sposobami starał się powiększyć liczbę osób, przyznających się do narodowości polskiej. Czynił zaś to w ten sposób, że w niektórych wypadkach mimo zapodania języka żydowskiego jako ojczystego oraz przyznania się do narodowości żydowskiej w odnośnych rubrykach wypisał język polski i narod. polską. Gdzie indziej znowu wypełniwszy formularz „A" z wyjątkiem rubryk „język ojczysty" i „narodowość" dawał formularz stronie do podpisu, aby później w domu „odpowiednio" formularz uzupełnić.

Drugi komisarz — p. inspektor Policyi wpra wdzie nie tak drastycznie, ale w każdym razie w sposób ustawowo niedozwolony wpływał na ludność, wygłaszając mowy o patryotyźmie i głosząc zasadę, że „mieszkając na ziemi polskiej należy przyznawać się do narodowości polskiej".

Interwencya jednego z naszych towarzyszy u referenta spisowego w Starostwie miała ten skutek, że tenże przyrzekł zgłoszone nadużycia zbadać i winnych pociągnąć do odpowiedzialności.

W końcu musimy nadmienić o pomocy, jakiej wyż wspomnianym panom pośrednio udzielił komisarz rządowy Gminy wyznaniowej. Kiedy mianowicie Komitet org. syońskiej chciał pouczyć ludność o odnośnych przepisach, do spisu ludności się odnoszących (par. 16 i 17 poucz.) i zwrócił się do komisarza rządowego z prośbą, by zezwolił szamesowi odczytać ogłoszenie org. syońskiej, tenże zrazu na to się zgodził — a dopiero w ostatnim momencie zakazał szamesowi odczytania ogłoszenia bojąc się prawdopodobnie, by ludność nie podała narodowości żydowskiej. Tak przy najbliższych wyborach do kahału będzie p. komisarz mógł pochwalić się jeszcze jednym „czynem".

Wynik spisu ludności w Cieszynie. (E. E.) Na ostatniem posiedzeniu komisyi administracyjnej zawiadomił komisarz spisowy, że ludność miasta Cieszyna wynosi 15.318 mieszkańców, z tego Polaków 9.214, tj. 61%, Niemców i Czechów 39%. Miejsce klimatyczne Wisła wykazuje 4250 mieszkańców, w tem 4220 Polaków.

Szkolnictwo w Warszawie. W roku szkolnym 1920-21 było ogółem w Warszawie 155,600 dzieci w wieku szkolnym, tj. w wieku od 7 do 14 lat. Z tego uczyło się w szkołach powszechnych 45,000 dzieci, w szkołach prywatnych elementarnych 9,000, w szkołach średnich 17.500. Razem 72,000, czyli 46,5%. Nie uczyło się natomiast w szkołach 83,000 dzieci, tj. 53.5%, dla których potrzeba 1,500 nowych klas.

Podług wyznań uczyło się w ubiegłym roku szkolnym w szkołach 55,500 chrześcijan i 16,600 Żydów, nie uczyło się zaś 38,000 chrześcijan (40.9%) i 44.500 Żydów (72.7%).

Stan oświaty wśród dzieci szkolnych stolicy jest zatem istotnie opłakany. Gorsze jednak jest to, że w obecnym stanie rzeczy nie idzie ku lepszemu, ale — jak dowodzi statystyka poniższa — sprawa się coraz pogarsza.

I tak liczba dzieci urodzonych w r. 1914 (siedmiolatki) wynosi ogółem 20.180, w tem 12,218 chrześcijan i 7,942 Żydów.

Na rok szkolny 1921-22 będzie wolnych oddziałów 26, mogących pomieścić 1.040 dzieci; w szkołach średnich i prywatnych znajdzie pomieszczenie 1,008 dzieci; ogółem uczyć się będzie 2,048 dzieci. Zabraknie zatem szkół dla 18.112 dzieci siedmioletnich, dla których potrzeba 236 klas.

Odkrycia na Zamku królewskim w Warszawie. Badania tegoroczne, prowadzone na Zamku królewskim przez prof. Skórewicza, oprócz sali o jednym słupie, malowideł z czasów narad Sejmu Konstytucyi 3 maja, w ostatnich czasach przyniosły i inne odkrycia. Oto przed kilku dniami przy usuwaniu cegły z zamurowanej wnęki gotyckiej na fasadzie, pochodzącej z czasów książąt mazowieckich, znaleziono malowidła na tynku, pochodzące z czasów Zygmunta Augusta. U szczytu wnęki tarcza z orłem na tle czerwonem, na piersiach orła litery S i A (Sigismundus Augustus), pod tem dwie tarcze: z lewej strony Pogoń, z prawej strony herb żony Zygmunta Augusta, Elżbiety arcyksiężniczki austryackiej.

Za panowania Wazów Zamek znacznie rozszerzono w charakterze Odrodzenia (1597—1629), wtedy więc musiano zamurować wnękę gotycką wraz z malowidłem.

Do wiadomości zdemobilizowanych i bezterminowo urlopowanych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 13 lipca 1921 r. Nr. A. W. 760, zabroniło zdemobilizowanym i bezterminowo urlopowanym noszenia odznak wojskowych, jako to: czapek wojskowych, orzełków z tarczą na czapce i naramiennikach, pasków na płaszczu i kurtce, naramienników na płaszczu i kurtce, wężyków na kurtce i numerów pułków na naramiennikach, emblematów i specyalnych godeł wojskowych, sznurów naramiennych itd. Natomiast wolno zdemobilizowanym i bezterminowo urlopowanym nosić nadal odznaki pamiątkowe, odznaczenia i ordery otrzymane w czasie służby wojskowej w byłych formacyach polskich oraz w wojsku Polskiem.

Ilość Żydów na świecie.

Czasopismo „The American Izraelite" podaje ilość Żydów na świecie, która wynosi 15 i pół milionów. Połowa Żydów mieszka w dawnej Rosyi, w samej Ukrainie i Królestwie Polskiem po 3.3 milionów: w właściwej Rosyi 900,000, w Stanach Zjednoczonych mieszka 3.100.000, w Rumunii około 650,000, w dzisiejszych Niemczech 540,000, na Węgrzech i Czechosłowacyi 550,000, w Anglii i Austryi po 300,000, w Kanadzie, Argentynie, Turcyi i Palestynie dochodzi do 100.000

Dział gospodarczy.

SPRAWY MIESZKANIOWE.

Ochrona lokatorów. Nawiązując do wczorajszego naszego artykułu w sprawie konferencyi, odbytej w prezydyum rady ministrów co do projektu zmiany ustawy o ochronie lokatorów, możemy w dalszym ciągu poinformować czytelników o przebiegu obrad.

Streszczony przez nas wczoraj projekt, przedstawiony przez ministeryum sprawiedliwości został przyjęty prawie w całości. Normy procentowe podwyżki komornego, określone w przytoczonym już projekcie, obowiązywać będą przez okres 6miesięczny i zostaną obliczone na podstawie komornego z r. 1914, czyli tzw. zasadniczego komornego. Po upływie terminu półrocznego, normy te, mogą uledz zmianie.

Uchwalono następnie tok procedury w przypadkach oznaczenia komornego przez rady miejskie i gminne, co wspomniany projekt przewiduje. Uchwalono również, że ustawa o ochronie lokatorów nie stosuje się do budynków fabrycznych.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Wystawa próbek wywozowych w Medyolanie. Przedsiębiorstwa polskie, interesujące się stałą wystawą próbek produktów wywozowych w Medyolanie otrzymać mogą w biurze tutejszej Izby handlowej i przemysłowej szczegółowe informacye w powyższej sprawie.

Poznański Bank Przemysłowców, który utrzymuje oddział w Rotterdamie donosi tutejszej Izbie handlowej i przemysłowej, iż w Holandyi istnieje obecnie popyt na następujące polskie artykuły eksportowe: papierosy, cygara, skóry garbowane, skóry surowe, drzewo okrągłe, rżnięte, kopalniane i papiernicze, progi kolejowe, cement, celluloza, meble, posadzki, wiklina, wyroby koszykowe, zabawki, wyroby jutowe (worki), proszek mydlany, mydło toaletowe, ziemniaki siewne, miód, cukier, spirytus, gęsi, zapałki, szkło, marmur i słoma prasowana.

Do nabycia mają być w Holandyi: tabaka, pasy transmisyjne bawełniane i wielbłądzie, sieci do rybołóstwa, nici ze sztucznego jedwabiu, odpadki wszelkie dla przemysłu papierniczego i wełnianego, żarówki elktryczne, kawa, herbata, kakao, ziarna kakao, skórki kakao, ryż, kukurudza, suszone jarzyny, oleje, tłuszcze roślinne, masło kakaowe, syrop kartoflany, margaryna, mleko kondensowane, sery, śledzie, nasiona buraków cukrowych, nasiona lnu, sztuczne nawozy.

W ofertach przesłanych bankowi ma być podada jakość i ilość towaru, cena, termin dostawy oraz miejsce odbioru i zapłaty (o ile możności Rotterdam lub Amsterdam względnie granica holenderska). Wraz z ofertą przesłać należy próbki w 3-ch egzemplarzach.

FINANSE

Tranzakcye w obcej walucie. W Niemczech — podobnie jak i u nas — przez długi czas żywo dyskutowana była kwestya, czy przy trazakcyach wywozowych faktury wystawiać należy w walucie obcej, czy niemieckiej. Obecnie na zjeździe Związku niemieckich eksporterów przyjęte zostały w tej sprawie nastepujące rezolucye:

1) Przymus do wystawiania faktur w walucie obcej musiałby znacznie ograniczyć popyt na niemieckie towary i, zmuszając posiadaczy znacznych ilości marek niemieckich zagranica do ich realizacyi, przyczyniłby się do dalszej deprecyacyi waluty niemieckiej. W tych warunkach przymusu tego rodzaju należy bezwzględnie uniknąć.

2) Z drugiej strony Związek uznaje, że w obecnem politycznem i gospodarczem położeniu Niemiec niezbędnem jest zdobycie w drodze wywozu możliwie wielkiej ilości dewiz; z tego względu wzywa on wszystkie niemieckie firmy eksportowe do zawierania tranzakcyi, o ile tylko można, w walucie obcej.

3) Uzyskanie z wywozu dewizy, o ile nie są zużywane wprost przez fabrykantów, zmuszonych przez swoje związki do wystawiania faktur w walucie obcej, winny być oddane do dyspozycyi niemieckiego gospodarstwa społecznego.

Z giełdy.

Kraków, 15 października.

Na giełdzie akcyi dokonano dziś minimalnej ilości transakcyi przy kursach prawie niezmienionych.

Z walut zyskały dolary 300 punktów, franki francuskie 40 p., a korony czeskie 2 p. Marki niemieckie, spadające w przyspieszonem tempie na giełdzie londyńskiej i nowojorskiej, oraz korony austryackie u nas utrzymały się.

Giełda krakowska z d. 19 października 1921

Akcye bankowe:	oferta	żądano	tranzakcye
Polski Bank Przemysłowy I—IV em	600·—	650·—	
Polski Bank Przemysłowy V em	—·—	—·—	
Bank hipoteczny	950·—	1000·—	975·—
„ Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredytowy	550·—	650·—	610·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	330·—	425·—	
Bank Ziem. dla kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—IV	1000·—	1100·—	1050·—
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „Impeks"	330·—	390·—	
„Polski Chleb" Tow. transport.-handl. I e.	1200·—	1400·—	
C. Hartwig, Dom ekspod.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	450·—	500·—	
Zieleniewski I-III em.	8200·—	8500·—	8500—8200
H. Cegielski fabr. maszyn Poznań	3560·—	4000·—	
Warsz. Sp. akc. Bud. Parowozów em.	1400·—	1600·—	
„Ziemiasz" fabryka maszyn rolniczych	1500·—	1600·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I—V	3900·—	4200·—	4000·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	—·—	—·—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	1300·—	1500·—	
„Automatar" fabryka samochodów	1900·—	2100·—	
„Górka" fabryka cementu	11500·—	12000·—	12000·—
Siersańskie zakłady górnicze S. A.	10700·—	11300·—	11000·—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	6700·—	7200·—	7100·—
Polska nafta	2000·—	2300·—	2300—2100
„ IIem.	—·—	—·—	
Elektrownia w Siersz. III em.	2500·—	3000·—	
„Olkes" T. A.	—·—	—·—	
„Pozat" Powszechne zakłady budow.	1300·—	1500·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	5100·—	5200·—	5100·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wysk. IV.	4000·—	4250·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	—·—	—·—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-Vem.	4000·—	4500·—	

Waluty dewizy	Gotówka Kupno	Waluta markowa (banknoty) Sprzedaż	Czek Kupno	wpłaty Sprzedaż
Dolary St. Zj.	3800·—	4300·—	3800·—	4300·—
Dolary kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	300·—	340·—	300·—	340·—
Marki niemieckie	25·—	30·—	26·—	[illegible]
Korony austryackie	1·50	1·80	1·50	1·80
Korony czesko-słowackie	45·—	50·—	47·—	52·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—

Giełda warszawska z 19 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 4400—4625—4690, tranz. 330—343—340, sprzedaż 340, kupno 328. Funty szterlingi gotówka tranz. 17200, sprzedaż 17200, kupno 16700, (czeki) tranz. 17409—18000—17400. Belgia gotówka tranz. 337·50—322·50. Marki niemieckie gotówka tranz. 27·00—27·00—28·75, sprzedaż 27·00, kupno 26·00. Gdańsk (czeki) tranz. 27·00. Korony austr. (czeki) tranz. 171—168·50—170, sprzedaż 170, kupno 165.

Giełda wiedeńska z 19 bm.: Renta majowa 112·—, austr. renta kor. 110·—, renta lutowa 115·—, węgierska renta koron. 680, losy tureckie 13200·—, priorytety kolei południowej 5130, Anglobank 5060, Bankverein 2020, Bodenkredit —·— austr. zakład kredytowy 2830, Bank depozytowy 1520, Laenderbank 7260, Merkury 2030, Unionbank 2255, Zivnostenska 12500, Kolej północna 45500, Lwów-Czerniowce 5475, Koleje austr. 12400, Kolej południowa 5225, Alpiny 14800, Berg und Huetten 50000, Krupp 9140, Huta Poldi 14950, Rima 9900, Skoda 15800, Apollo 14999, Fanto 25000, Gal. Karpaty 51000, Galicja 180000, Zieleniewski 4600, Siersza 4800, Bank obrotowe 1300, Schodnica 45000.

Kursa dewiz w Wiedniu 19 bm. (L.) Amsterdam 1029·50 Zagrzeb 1058, Belgrad 4230 Berlin 1747 Bruksela 214·30 Budapeszt 413·05, Bukareszt 2195·—, Kopenhaga 57625, Londyn 11790, Medjolan 11715, N. Jork 3018, Paryż 21904, Praga 3147·—, Zurych 55775, Belgia 21230 bułgarskie 1845 dolary 2983, marka niemiecka 1757, angielskie 11690, francus. 21805, holenderskie 1027·50, włoskie 115·15, jugosłowiańskie tysiączki nie stempl. 4170, polskie 69—71, rumuńskie 2195·— szwedzkie 67470 szwajcarskie 55625, czeskie 3122— węgierskie —·—.

Kursa dewiz w Zurychu 19 bm. (L.). Berlin 3·05·— (18 bm. 2·95—), N. Jork 542 (525), Londyn 2110 (20·72), Medyolan 21·10 (20·55), Bruksela 38·05 (37·40) Praga 5·65— (5·60), Budapeszt 0·70— (0·75), Zagrzeb 1·80 (1·90—), Bukareszt 3·90 (3·90), **Warszawa 0·12 (0·12),** Wiedeń —·— (0·29—). Austr. stempl. 0·22 (0·32) Paryż 38·60 (38·05). Holandya 182·50 (181½).

Kursa dewiz w Pradze z 19 bm. Berlin 51·05 Warszawa 1·80———. Marka niem. 51·05. Marka polska 1·60

Kursa dewiz w Berlinie 19 bm. Dolary 169·80 belgijskie 1138·75 funty 669·25, francuskie 1138·75 włoskie 6·9·25, polskie ———·—, czeskie 175·25, austr. stare austr. stemplowane 6·25, rumuńskie 118·45.

Lwów. (E. E.) Na giełdzie nieoficyalnej dolary 4200 do 4600, kanadyjskie dolary 3400—3800, marki niem. 25 do 25, rum. leje 27.33.

Znaczne podwyższenie kolejowej taryfy za przewóz towarów.

Warszawa PAT. Ministerstwo kolei komunikuje: Nieustanny wzrost drożyzny i uwarunkowane przez to podwyższenie zarówno wszelkich materyałów, jak i wynagrodzenia za pracę, uczyniło iluzoryczną poprawę dochodowości kolei, oczekiwaną przez ostatnie podwyższenie taryfy kolejowej. Wobec dażności jednak do bezdeficytowej gospodarki kolejowej, niezbędnem się staje zwiększenie źródła dochodów kolei w drodze dalszego podniesienia opłat przewozowych. Odbyta w tej mierze w dniu 13 bm. w ministerstwie kolei żelaznej narada przy udziale delegatów innych ministerstw zainteresowanych, oraz przdstawicieli społecznych organizacyi w zakresie przemysłu, handlu i rolnictwa, wypowiedziała się jednogłośnie za koniecznością tejże zwyżki taryf kolejowych i ustalono jej wymiar na 200% w porównaniu do opłat dziś istniejących dla przesyłek pospiesznych i towarów, do trzeciej klasy należących, oraz o 150 do 100% dla towarów masowych i tańszych. Do klasy specyalnych obliczeń według taryfy różniczkowej, rozpoczynającej się od 50 fenigów za 100 kilogramów i 1 kilometr, a przechodzacej na dalszych odległościach do 25 fenigów za 100 kilogramów i 1 kilometr, zaliczono także surowce, jak węgiel, rudę, torf, kamienie surowe, żwir, piasek, wytwory buraczane itd. Jeżeli się zważy, że w czasach ostatnich artykuły pierwszej potrzeby tak znacznie wzrosły w cenie i doszły, np. żyto, do 11.000 mk za 100 kg, pszenica 18.000, mąka pszenna 30.000 mk, ziemniaki 4000, a węgle do 2000 mk, to przyznać należy, że projektowane podwyższenie opłat przewozowych, osiągające np. za mąkę pszenną na odległość 300 kilometrów różnicę 185 marek, tj. obecnie 310 (zamiast 125) za 100 kilogramów, za węgiel 65 marek za 100 kilogramów, jest odsetkiem tak małym w stosunku do cen wymienionych artykułów, że o wpływie zmiany taryfy na podrożenie ich nie może być mowy. Proponowane podwyższenie taryfy towarowej wejdzie w życie z dniem 1 listopada.

—o-o—

Wniosek Związku Lud.-Nar. w sprawie walki z komunizmem.

Warszawa. PAT. Komisya prawnicza obradowała nad wnioskiem posłów Związku Lud. Nar. o uznaniu działalności komunistycznej za zbrodnię stanu. Przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości wyjaśnił, że przepisy karne zawarte w ustawach obowiązujących we wszystkich byłych zaborach, zupełnie wystarczą do skutecznego zwalczania bolszewizmu. Po kilkugodzinnej dyskusyi, w toku której ze strony członków komisyi przytaczano szereg wypadków nie dość sprężystego działania władz bezpieczeństwa, postanowiono na wniosek ks. Lutosławskiego bardzo znaczną większością głosów wnieść na plenum sejmu następujący projekt uchwały: Stwierdzając, że istniejące ustawy karne dają podstawę do surowego karania działalności i agitacyi komunistycznej przeciwko bezpieczeństwu państwa, sejm wzywa rząd: 1) Aby w jaknajenergiczniejszy sposób nakazał władzom bezpieczeństwa ściganie wszelkich przejawów działalności i agitacyi komunistycznej przeciw bezpieczeństwu państwa i poddał winnych surowemu ukaraniu na podstawie istniejących ustaw karnych. 2) Aby zalecił i przeprowadził natychmiastowe i jaknajsurowsze pociąganie do odpowiedzialności organów bezpieczeństwa, któreby przez niedbalstwo i bezczynność sprzyjały bezkarności tych zbrodni oraz zwierzchników tych organów, którzyby te bezczynność tolerowali. Dalszą część projektowanej ustawy, która wzywa rząd, aby w żadnym razie nie dawał prawa wjazdu do Polski w charakterze przedstawicielom i urzędnikom władzy sowieckiej Polakom, którzy służą sowietom, postanowiono załatwić dopiero po wysłuchaniu ministra spraw zagranicznych.

Senat amerykański ratyfikował pokój z Niemcami Austryą i Węgrami

Waszyngton. (E. E.) Senat amerykański ratyfikował wczoraj traktat pokojowy z Niemcami. W uchwale odnośnej zastrzeżono, że Stany Zjednoczone będą reprezentowane w komisyi reparacyjnej, natomiast w innych komisyach nie będą reprezentowane bez poprzedniego zezwolenia senatu. Prócz tego przyjęło dodatek, że przez ratyfikacyę traktatu z Niemcami Stany Zjednoczone nie obejmują żadnych zobowiązań traktatu wersalskiego. Senat ratyfikował w dalszym ciągu traktat pokojowy z Austryą i Węgrami.

Nakładem Gal. Sp. Wydawnicza — Redaktor: Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Mojż. Feldman. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 1